

TOMASZ SCHEFFLER

UNIwersytet Wrocławski

Pokojowy ład europejski w poglądach Ludwiga Becka. Z badań nad myślą polityczną opozycji narodowokonserwatywnej w Trzeciej Rzeszy

Okres od listopada 1937 r. do jesieni 1938 r. okazał się przełomowy dla prób konsolidacji niemieckiej prawicowej opozycji antyhitlerowskiej¹. Pojawiło się wówczas nowe środowisko antyhitlerowskie tworzone przez przedstawicieli tradycyjnych elit politycznych, wojskowych i urzędniczych, dotąd tolerujących lub nawet akceptujących zmiany polityczno-społeczne zaprowadzane w Niemczech przez reżim narodowosocjalistyczny. Tempo, zakres oraz przede wszystkim sposób reformowania przez partię i rząd Adolfa Hitlera ustroju Rzeszy wywołały wśród nich narastającą awersję wobec przywódców nazistowskich, która przerodziła się następnie w drugiej połowie lat trzydziestych ubiegłego wieku w przeświadczenie o konieczności odsunięcia nowych rządców od władzy. Jeden z pierwszych sygnałów wskazujących na zmianę stosunku tego środowiska wobec reżimu związany był z ujawnieniem przez Hitlera na tajnej konferencji w kancelarii Rzeszy 5 XI 1937 planów zagarnięcia dla Niemiec nowych teryto-

¹ W kwestii przyjętego przez nas znaczenia terminu „prawica” oraz stosunku prawicowych środowisk politycznych do ruchu nazistowskiego i rządów NSDAP zob. szerzej T. Scheffler, *Opozycja*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” (dalej SnFiZH), t. 19, oraz powołaną tam literaturę. Pojęcia „opór” i „opozycja” w dalszej części artykułu będą używane zamiennie. Co do sporu dotyczącego stosowania obu pojęć zob. F. Ryszka, *Widerstand: Ein wertfreier oder ein wertbezogener Begriff*, [w:] *Der Widerstand gegen den Nationalsozialismus. Die deutsche Gesellschaft und der Widerstand gegen Hitler*, hrsg. v. J. Schmädke und P. Steinbach, München–Zürich 1985 (dalej *Der Widerstand*), s. 1107 i n.; A. Basak, *Ruch oporu czy opozycja?*, [w:] *Studia nad antyhitlerowską opozycją w Trzeciej Rzeszy 1933–1945*, pod red. K. Joncy, Warszawa 1990, s. 323 i n.

riów². Zamierzenia te zostały odczytane jako zapowiedź wywołania konfliktu zbrojnego, który mógłby przerodzić się w ogólnoeuropejską wojnę i doprowadzić do katastrofy militarnej Rzeszy. Zajmowane przez poszczególnych członków establishmentu wojskowo-politycznego stanowisko wobec pomysłów Führera pozwalało w tym wypadku, jak trafnie zauważył niemiecki historyk Hans Rothfels, na odróżnienie postaw niechętnych niektórym poczynaniom reżimu, lecz akceptujących system Trzeciej Rzeszy, od „rzeczywistej” konspiracji, czyli takiej, która za źródło niebezpieczeństwa dla narodu niemieckiego uznawała rządy nazistów³. Część osób zgłaszających obiekcje w stosunku do postulatów wojennych Hitlera ograniczała się bowiem do argumentacji o charakterze dyplomatycznym i techniczno-wojskowym. Pojawiły się wszakże również głosy, które swój sprzeciw w tej kwestii motywowały zasadami moralnymi. Wśród nich szczególnego znaczenia nabrały wypowiedzi ówczesnego szefa sztabu generalnego gen. Ludwiga Becka. Wkrótce też wokół Becka skupiło się nieformalne grono osób, określane jako „grupa antywojenna”, „antywojenna partia” lub też, szczególnie przy uwzględnieniu ich działalności po tzw. kryzysie czechosłowackim, jako opozycja narodowokonserwatywna, w którego skład wchodziłi przedstawiciele różnorodnych środowisk zarówno wojskowych, jak i cywilnych⁴. Wymieńmy tu repre-

² Tekst w: F. Hoßbach, *Zwischen Wehrmacht und Hitler 1934–1938*, Wolfenbüttel–Hannover 1965, s. 207 i n. Sam pogląd przywódcy NSDAP zakładający konieczność powiększenia terytorium Rzeszy był wcześniejszej proveniencji i stanowił trwały element doktryny nazistowskiej. „Die Grenzen des Jahres 1914 – pisał Hitler jeszcze w połowie lat 20. ubiegłego wieku – bedeuten für die Zukunft der deutschen Nation gar nichts [...] Demgegenüber müssen wir Nationalsozialisten unverrückbar an unserem außenpolitischen Ziel festhalten, nämlich dem deutschen Volk den ihm gebührenden Grund und Boden auf dieser Erde zu sichern”. A. Hitler, *Mein Kampf*, München 1939, s. 736–739. Nowością było natomiast sprecyzowanie doraźnych celów (Austria i Czechosłowacja) oraz próba oznaczenia ram czasowych na ich realizację (do lat 1943–1945). Ten też fragment wypowiedzi Hitlera stał się przedmiotem sporu. F. Hoßbach, *op. cit.*, s. 217 i n., szczególnie s. 219; K.-J. Müller, *General Ludwig Beck. Studien und Dokumente zur politisch-militärischen Vorstellungswelt und Tätigkeit des Generalstabschefs des deutschen Heeres 1933–1938*, Boppard am Rhein, 1980, s. 250–252.

³ J. Rothfels, *Niemiecka opozycja przeciwko Hitlerowi*, Warszawa 1997, s. 104–105.

⁴ Termin „opozycja narodowokonserwatywna” został zaproponowany przez niemieckiego historyka Klausa-Jürgena Müllera (*Die national-konservative Opposition vor dem Zweiten Weltkrieg. Zum Problem ihrer begrifflichen Erfassung*, [w:] *Militärsgeschichte. Probleme – Thesen – Wege*, hrsg. v. M. Messerschmidt, Stuttgart 1982, s. 225 i n.), który postulował zmodyfikowanie wcześniejszej praktyki polegającej na operowaniu w kontekście antynazistowskiego oporu członków niemieckich tradycyjnych elit przywódczych związanych z przygotowaniem zamachu z 20 VII 1944 bądź określeniami „militarna opozycja” i „opór wojskowy”, bądź pojęciami „opozycja wojskowa” oraz „opozycja cywilna”, bądź też na wymienianiu nazw poszczególnych grup opozycyjnych. W jego opinii wprowadzenie pojęcia „opozycja narodowokonserwatywna” uzasadnione było co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze termin ten pozwalał na zbiorcze ujęcie działalności zarówno wojskowych, jak i cywilów połączonych zbieżnością ewolucji postaw wobec reżimu narodowosocjalistycznego. „Dieser lange Weg von Kooperation zur Opposition – pisał K.-J. Müller w kontekście ewolucji światopoglądowej gen. L. Becka – diese Entwicklung von einem loyalen, gar begeisterten Anhänger des politischen Systems des Dritten Reiches zum erbitterten Gegner und

zentujących armię generałów Wilhelma Adama, Ericha von Brockdorffa-Ahlefelda, Franza Haldera, Ericha Hoepnera, Friedricha Olbrichta, Erwina von Witzleben i Heinricha von Stülpnagela oraz pułkownika Paula von Hasego⁵. Z kręgów

Widerständler bis zur letzten Konsequenz, ist nicht eine individuelle Spezialität dieses Generals, dieser Weg ist vielmehr typisch für viele der Männer und Frauen, die das repräsentierten, was wir mit einer Art Annäherungsbegriff »nationalkonservativen Widerstand« nennen, und in dem Militärs mit Diplomaten, hohen Verwaltungsbeamten und anderen Angehörigen von traditionellen Elitegruppen sich gegen das Regime zusammgefunden hatten” (idem, *Nationalkonservative Eliten zwischen Kooperation und Widerstand*, [w:] *Der Widerstand*, s. 24.). Po drugie zaś termin „opozycja narodowokonserwatywna” syntetycznie oddawać miał wspólnotę rudymenarnych przekonań moralnych i politycznych osób ją statuujących. Zdaniem K.-J. Müllera użycie określenia „narodowy” uzasadnione było tym, iż „das Denken und Planen der betreffenden Persönlichkeiten den Rahmen des Nationalstaates, des »Reichs«, nicht überschritten hat – im Gegensatz zum Beispiel zu den Kreisauern, die daher von mir auch nicht länger unter den Begriff »national-konservativ« subsumiert werden”. Zastosowanie przymiotnika „konserwatywny” nawiązywało natomiast do przekonań reprezentowanych przez przedstawicieli tego środowiska, które „die bestehende Sozialstruktur nicht abschaffen oder in ihrem Wesen nicht verändern wollten”. Gwoli ścisłości należy w tym kontekście wyraźnie zaznaczyć, że K.-J. Müller przydawce „narodowokonserwatywna” nadaje sens wyłącznie deskryptywny, nie zaś wartościujący (idem, *Über den „militärischen Widerstand”*, [w:] *Widerstand gegen den Nationalsozialismus*, hrsg. v. P. Steinbach u. J. Tuchel, Bonn 1994, s. 266–268 (dalej *Widerstand*). Pogląd K.-J. Müllera nie został wszak powszechnie zaakceptowany w literaturze przedmiotu. Pojęcie to nie pojawiło się w kilku wydanych w dwóch ostatnich dekadach ubiegłego wieku znaczących opracowaniach dotyczących niemieckiej opozycji antyhitlerowskiej (por. przykładowo: K. Mammach, *Widerstand 1939-1945. Geschichte der deutschen antifaschistischen Widerstandsbewegung im Inland und der Emigration*, Berlin 1987; K. von Klemperer, *Die verlassenen Verschwörer. Der deutsche Widerstand auf der Suche nach Verbündeten 1938–1945*, Berlin 1994; H. Rothfels, *Die deutsche Opposition gegen Hitler*, Zürich 1994; G. van Roon, *Widerstand im Dritten Reich. Ein Überblick*, München 1998). Zaproponowany przez K.-J. Müllera termin nie znalazł również uznania u redaktorów i autorów pracy *Lexikon des deutschen Widerstandes* (hrsg. v. W. Benz u. W. H. Pehle, Frankfurt a. Main 1994 r.; dalej *Lexikon*). Co prawda posługiwał się nim jeden z jego autorów, wytrawny znawca historii Trzeciej Rzeszy Hans Mommsen, nadał mu przecież odmienne od proponowanego przez K.-J. Müllera znaczenie, traktując niekoherentnie określenie „opozycja narodowokonserwatywna”: z jednej strony uznając go za synonim pojęcia „opozycja cywilna” (*Bürgerlicher Widerstand*), z drugiej natomiast obejmując nim wszystkie postaci i grupy związane z zamachem na Hitlera z dnia 20 VII 1944. H. Mommsen skłonny był zatem objąć tym terminem również działalność opozycyjną Helmutha Jamesa von Moltkego (zob. hasło *Bürgerlicher (nationalkonservativer) Widerstand* autorstwa H. Mommsena, [w:] *Lexikon*, s. 55–56 i n. oraz *Der Widerstand gegen Hitler und die deutsche Gesellschaft*, [w:] idem, *Alternative zu Hitler. Studien zur Geschichte des deutschen Widerstandes*, München 2000, s. 29 i n.). Do zwolenników postulatu K.-J. Müllera i, co za tym idzie, wyodrębnienia kategorii „opozycji narodowokonserwatywnej” w znaczeniu nadanym mu przez tego niemieckiego badacza dziejów niemieckiego oporu antynazistowskiego należy natomiast polski historyk idei Karol Jonca (*Dwa nurty politycznej ideologii antyhitlerowskiej w Trzeciej Rzeszy*, [w:] *Studia...*, s. 31–33). Także niniejszy tekst odwołuje się do terminologii proponowanej przez K.-J. Müllera.

⁵ Do grona tego zaliczany jest równie bez wątpienia opozycjonista antynazistowski, choć niezaangażowany we wspomniany spisek bezpośrednio, gen. Kurt Freiherr von Hammerstein-Equord. H. Krausnick, *Vorgeschichte und Beginn des militärischen Widerstandes gegen Hitler*, [w:] *Vollmacht des Gewissens*, t. 1: *Probleme des militärischen Widerstandes gegen Hitler*, Frankfurt a. Main–Berlin 1960, s. 303–304; G. van Roon, *op. cit.*, s. 166 i 169.

Abwehry wywodzili się najbliżsi współpracownicy jej szefa admirała Wilhelma Canarisa: pułkownik Hans Oster, były szef wywiadu austriackiego pułkownik Erwin Lahousen i major Helmuth Groscurth. W działalność „partii antywojennej” zaangażowani byli również funkcjonariusze z resortów cywilnych, w tym na szczególną uwagę zasługują urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy (m.in. Ernst von Weizsäcker, Erich Kordt, Hasso von Etdorff) oraz politycy nie pełniący już w tym czasie funkcji państwowych czy samorządowych. Do ostatnich z wymienionych grup zaliczali się np. nadburmistrz Lipska do 1937 r. oraz komisarz Rzeszy ds. cen (1934–1935) Carl Goerdeler, ambasador Niemiec w Rzymie (do 1938 r.) Ulrich von Hassell oraz minister gospodarki w latach 1934–1937 Hjalmar Schacht. Ważnym członkiem „grupy antywojennej” okazał się też pracownik ministerstwa spraw wewnętrznych, a od 1939 r. podwładny W. Canarisa, Hans B. Gisevius, który pełnił funkcję łącznika pomiędzy rozproszonymi ośrodkami opozycji antyhitlerowskiej. Wymienione osoby i środowiska kierowały się różnymi pobudkami, przy czym fundamentalna motywacja moralna, jaka zaznaczała się w postawie Becka czy H. Oстера, należała jeszcze w tym czasie do rzadkości⁶. To, co spajało i było wspólne dla rodzącej się w łonie elit rządzących Trzeciej Rzeszy narodowokonserwatywnej opozycji antyhitlerowskiej, to wspólny cel – niedopuszczenie do wybuchu nowego niszczącego konfliktu zbrojnego. Pogłębiona refleksja etyczna i związana z nią zmiana poglądów dotyczących zaprowadzenia pokojowego ładu w Europie i na świecie pojawić się miały dopiero w latach wojny. Zamierzeniem artykułu jest ukazanie ewolucji postaw w tej materii na przykładzie wypowiedzi jednej z czołowych postaci opozycji narodowokonserwatywnej – gen. Ludwiga Becka.

Pewne oznaki późniejszej antynazistowskiej postawy gen. Becka pojawiły się już w pierwszych latach istnienia Trzeciej Rzeszy i miały związek z wydanymi w ciągu sierpnia 1934 r. aktami normatywnymi zmieniającymi elementarne zasady ustroju państwa niemieckiego. Wśród nich znalazła się również regulacja sygnowana przez ówczesnego ministra wojny gen. Wernera von Blomberga, dotycząca zmiany treści przysięgi żołnierskiej⁷. Gen. Beck jako je-

⁶ K.-J. Müller, *Über den „militärischen Widerstand“...*, s. 275.

⁷ Wydarzenie to było konsekwencją podjętych przez reżim nazistowski działań prawnych na wypadek śmierci ostatniego prezydenta Republiki Weimarskiej Paula von Hindenburga. 1 VIII 1934 na mocy tzw. ustawy o pełnomocnictwach (RGBl. 1933, I, s. 141) rząd Rzeszy wydał dekret o połączeniu urzędu prezydenta i kanclerza Rzeszy (RGBl. I, s. 747). Akt ten, stanowiący – jak to określono w literaturze przedmiotu – „bez wątpienia rodzaj bezkrwawego zamachu stanu [*ein kalte Staatsstreich*]” (K.-J. Müller, *Armee und Drittes Reich 1933–1939. Darstellung und Dokumentation*, unter Mitarbeit von E.W. Hansen, Paderborn 1987, s. 69; por. też H. Krausnick, *op. cit.*, s. 237), miał wejść w życie z chwilą śmierci Hindenburga. Zgon następnego dnia schorowanego prezydenta uruchomił dalszy proces prawodawczy obejmujący wydanie zarządzeń (*Erlaß*) m.in. przez A. Hitlera (na mocy którego zniesiono tytuł prezydenta, wprowadzono tytuł „wodza i kanclerza Rzeszy” i nakazano wszcząć procedurę potwierdzenia w plebiscycie wyżej wspomnianego dekretu z 1 VIII 1934 – RGBl. I, s. 751) oraz przez ministra wojny Wernera von Blomberga. W tym ostatnim, skierowanym do wojska, Blomberg stwierdził: „Eingedenk dieser Heldengestalt schreiten wir den Weg in

den z nielicznych zdobył się wtedy na wyrażenie zaniepokojenia zaistniałą sytuacją⁸. Jednakże właściwy początek opozycyjnej działalności gen. Becka wiązał się ze wspomnianym wyżej ujawnieniem przez Hitlera w dniu 5 XI 1937 na tajnej konferencji w kancelarii Rzeszy zamierzeń powiększenia terytorium Niemiec. W powstałym tydzień później (12 XI 1937) memoriale⁹ Beck dał wyraz

die deutsche Zukunft, voller Vertrauen auf den Führer des Deutschen Reiches und Volkes Adolf Hitler" (RGBl. I, s. 756). Jeszcze tego samego dnia miało rzekomo nastąpić zaprzysiężenie Reichswehry na wierność „führerowi i kanclerzowi Rzeszy”. Zob. szerzej w tej sprawie N. Frey, *Państwo wódzowskie. Rządy narodowosocjalistyczne w latach 1933–1945*, Warszawa 2000, s. 37–38; por. też J. Kozeński, *Opozycja w III Rzeszy*, Poznań 1987, s. 60. Godzi się jednak zauważyć, że tekst nowej przysięgi („Ich schwöre bei Gott diesen heiligen Eid, daß ich dem Führer des Deutschen Reiches und Volkes Adolf Hitler, dem Oberbefehlshaber der Wehrmacht, unbedingten Gehorsam leisten und als tapferer Soldat bereit sein will, jederzeit für diesen Eid mein Leben einzusetzen”) został pomieszczony w punkcie 2 § 2 dekretu rządu z 20 1934 (RGBl. I, s. 785), a zatem w akcie normatywnym, który zaczął obowiązywać ponad dwa tygodnie po śmierci Hindenburga. Co do terminu „dekret” por. T. Scheffler, *op. cit.*; co do terminu *Erlaß* por. F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław 1985, s. 217 przyp. 124 oraz 268–272.

⁸ Beck miał wówczas – jak twierdzi K.-J. Müller – wystąpić z planem uczynienia z gen. Ericha Ludendorffa „swego rodzaju przeciwwagi wobec Hitlera i »namiastki Hindenburga« dla armii” (idem, *Armee...*, s. 70; por. też J. Kozeński, *op. cit.*, s. 60). Należy tu jednak zaznaczyć, że Beck w pierwszej połowie lat 30. ubiegłego wieku z sympatią odnosił się do ruchu nazistowskiego uznając go za przejaw „odrodzenia narodowego” i drogę do przywrócenia znaczenia państwu niemieckiemu na arenie międzynarodowej. Zycliwy stosunek Becka do narodowych socjalistów nie doprowadził jednak do formalnego akcesu generała do NSDAP. W utrzymywaniu dystansu wobec narastającego lawinowo, szczególnie po przejęciu władzy przez Hitlera, upolitycznienia wszystkich aspektów życia publicznego, w tym także wobec projektów wprowadzenia cywilnej kontroli nad wojskiem, utwierdzała Becka zaproponowana przez Hitlera w przemówieniu do wyższych dowódców Reichswehry wygłoszonym w pierwszą rocznicę *Machtergreifung* „teoria dwóch filarów” (*Zwei-Säulen-Theorie*). Koncepcja ta zakładała, że rodzące się nowe państwo niemieckie – Trzecia Rzesza – ufundowane zostanie na dwóch filarach: „politisch von der in der nationalsozialistischen Bewegung organisierten Volksgemeinschaft, militärisch von der Wehrmacht”. Cyt. za K.-J. Müller, *Das Heer und Hitler; Armee und nationalsozialistisches Regime 1933–1940*, Stuttgart 1969, s. 67. Wypowiedź kanclerza została odebrana jako deklaracja niemieszania się polityków w sprawy dotyczące armii. W opinii K.-J. Müllera „teoria dwóch filarów” „doskonale oddawała” zatem własne przekonania Becka w tej materii. Idem, *General...*, s. 64–66. Zauważmy jednak, wyprzedzając tok naszych rozważań, że Beck w żadnym razie nie przewidywał wprowadzenia apolityczności sił zbrojnych. „Teoria dwóch filarów” w interpretacji Becka oznaczała bowiem autonomiczność wojska wobec cywilnej części władz publicznych, obie jednak sfery podporządkowane były „prymatowi polityki”. Do zagadnienia tego, ze względu na jego związki z poglądami Becka i Goerdelera dotyczącymi procesu pokojowego w Europie, wrócimy w dalszej części artykułu.

⁹ Tekst w: K.-J. Müller, *General...*, s. 498–501. Zob. też omówienie naukowe dokumentu w: idem, *Das Heer...*, s. 249–251. W moim przeświadczeniu wystąpienie Becka miało charakter przełomowy, gdyż było jednym z pierwszych świadectw narastającego narodowokonserwatywnego oporu wobec rządów nazistowskich. Godzi się tu jednak przypomnieć, iż w 1937 r. wokół pracownika niemieckiego kontrwywiadu płk. Hansa Oстера skupiło się grono przeciwników Hitlera, do którego należeli m.in. wojskowi Franz Maria Liedig i Friedrich Wilhelm Heinz. Krag ten stanowił wielce niesformalizowaną, nieliczną i nie posiadającą w tym czasie istotnych wpływów politycznych grupę dyskusyjną. R.G. Graf von Thun-Hohenstein, *Der Verschwörer. General Oster und*

swym obawom związanym z możliwością realizacji nie do końca przemyślanych – w jego przeświadczeniu – planów Führera. W piśmie tym generał nie negował wprawdzie słuszności przedstawionej przez Hitlera idei rozszerzenia niemieckiej przestrzeni życiowej, zdawał się jednak powątpiewać w możliwość jej urzeczywistnienia w bezpieczny dla Rzeszy sposób. „Istnienie problemu przestrzeni” – zaznaczał autor memoriału – ze względu na centralne położenie Niemiec w Europie, jak i z powodu zmian terytorialnych dokonanych przez Wersal, nie ulegało wątpliwości. Niestety – ubolewał Beck – przestało także być tajemnicą dla państw europejskich niemieckie dążenie do usunięcia własnego „niedostatku przestrzeni” (*Raumnot*)¹⁰. Jednakże z drugiej strony – jak z naciskiem podkreślono w memoriale – w Europie nie można przeprowadzić zmian terytorialnych na podobieństwo tego, co czyniły Włochy w Afryce lub Japonia w Azji Wschodniej. Przemawiała bowiem przeciwko temu w opinii generała stabilizująca się w przeciągu drugiego tysiąclecia po Chrystusie mapa etnicznego zasiedlenia (*Bevölkerungslage*) w Europie. Przeceniało się także jego zdaniem gospodarcze i militarne znaczenie Austrii i Czech. Przyłączenie obu krajów do Niemiec według Becka mogłoby jedynie nieznacznie polepszyć żywnościowo-surowcowy potencjał Niemiec, natomiast co do oceny wojskowo-politycznych skutków inkorporacji należałoby wcześniej – jak sugerował – przeprowadzić gruntowne badania. Wyłożony w tej sprawie przez Becka pogląd niedwuznacznie nawiązywał do propagowanej przez nazistów idei samowystarczalnej gospodarki. Powiększenie terytorium w przypadku, gdy dąży się do osiągnięcia ekonomicznej samowystarczalności, był zdaniem hitlerowskich kontynuatorów doktryny Gospodarki Wielkiego Obszaru (*Großraumwirtschaft* – dalej jako GRW) koniecznością, gdyż – jak twierdzono – „im mniejszy jest obszar gospodarki autarkicznej, tym większe prawdopodobieństwo, że rosnące nakłady będą dawały malejące efekty, że autarkia osiągnie swe techniczne granice”¹¹. O ile

die Militäropposition, Berlin 1982, s. 52. Autor ten następująco charakteryzuje ówczesną działalność Ostera: „Osters Widerstand war anfänglich geistiger Art [...] In Wirklichkeit war Oster in den Jahren 1935–1937 meilenweit davon entfernt, etwa eine Widerstandsgruppe anzuführen und Pläne gegen das Regime zu schmieden. Man traf sich lediglich und redete, klagte, kritisierte, stellte Untaten der Staatsorgane fest und hoffte auf einen fernen Zeitpunkt, an dem es möglich sein würde, dem Stadium der wachen Träume zu entkommen”. Krag Ostera, w odróżnieniu od środowiska skupionego wokół Becka, nie stał się ostatecznie ośrodkiem, wokół którego wykrystalizowała się i skupiła opozycja narodowokonserwatywna.

¹⁰ Warto zauważyć w tym kontekście, że Beck krytykował nie tyle samą ideę ekspansji terytorialnej, ile przede wszystkim brak profesjonalizmu w działaniach politycznych władz niemieckich skutkujący przedwczesnym ujawnieniem strategicznych celów politycznych. „Die letzten Ziele der Politik – pisał Beck w omawianym memoriale – bedürfen der äußersten Geheimhaltung. Sie müssen daher oft das Geheimnis nur des leitenden Staatsmannes sein. »Es gibt in meinem Herzen ganze Provinzen, in welche ich niemandem einen Einblick gewähre« (Bismarck nach Keudell)” (Robert von Keudell, 1824–1903, prawnik i polityk; przyjaciel i bliski współpracownik Bismarcka). Por. K.-J. Müller, *General...*, s. 254, cyt. za: *ibidem*, s. 498–499.

¹¹ J. Chodorowski, *Niemiecka doktryna gospodarki wielkiego obszaru (Grossraumwirtschaft) 1800–1945*, Wrocław 1972, s. 292.

Beck, o czym wspominaliśmy, nie odrzucał tezy o potrzebie powiększenia obszaru Niemiec (choć uważał, iż postulowanie zdobycia przestrzeni życiowej dla Niemców do 1945 r. jest nie do końca przemyślane), o tyle samą ideę autarkii jako model docelowy uznawał za błędną¹². W jego opinii bowiem jeżeli naród niemiecki nie wykorzystałby możliwości płynących ze współpracy międzynarodowej, skazałby się tym samym na powolny zanik. Jednakże koronnym argumentem, mającym zdaniem Becka przemawiać przeciwko zamierzeniom Hitlera, było stanowisko Wielkiej Brytanii i Francji. Oba te kraje, twierdził generał, nie zgodziłyby się na przyłączenie do Rzeszy nowych terytoriów, gdyż oznaczałoby to wzmocnienie pozycji mocarstwowej Niemiec, a co za tym idzie, spowodowałyby zmianę układu sił na kontynencie. Według Becka wszelkie plany zwiększenia przestrzeni życiowej musiały zatem uwzględniać fakt równoczesnego istnienia w Europie trzech narodów o niezgodnych interesach, w szczególności że w wypadku konfliktu – jak zaznaczał – Anglia nie będzie w nim uczestniczyć samotnie, lecz z całym swym imperium. Dlatego też Beck proponował, by prowadzone były przede wszystkim rozmowy i rokowania, a rozwiązania siłowe uznane zostały za ostateczność. Stanowisko generała związane było z jego przeświadczeniem, iż wszelkie kroki podejmowane w celu dokonania zmian terytorialnych musiały bezwzględnie honorować zasadę ochrony „jednolitości narodu niemieckiego” oraz jego egzystencji. Wojna przeciwko Zachodowi natomiast stanowiła w opinii Becka niewątpliwe zagrożenie dla bytu narodu niemieckiego, albowiem konflikt taki – jak czytamy w sporządzonej 24 III 1938 przez E. von Weizsäckera notatce z jego rozmowy z gen. Beckiem – zostałyby, pomimo sojuszu z Włochami i mimo początkowych sukcesów, ostatecznie przegrane¹³. W związku z tym gen. Beck uznał, iż postulowana przez Hitlera aneksja Austrii i Czech, prowadząc najprawdopodobniej do konfliktu z Wielką Brytanią i Francją, stanowiłaby zagrożenie dla egzystencji Niemiec.

¹² Beck nie negował możliwości prowadzenia w pewnych ściśle określonych warunkach polityki samowystarczalności gospodarczej państwa, jednakże sytuację taką uznawał za wyjątkową, możliwą do akceptacji w wyraźnie zakreślonym czasie. „Sicher ist – stwierdził w omawianym memoriale – daß jede Autarkiebestrebung, die in zukunftsgefährdender Weise den eigenen Substanzbesitz angreift, als Dauerlösung verfehlt ist”. K.-J. Müller podniósł w tym kontekście, że stanowisko Becka wobec idei autarkii uległo w stosunkowo krótkim czasie znaczącej zmianie, gdyż jeszcze we wrześniu 1934 r. wojskowy ten miał zdecydowanie podkreślać konieczność podjęcia przez państwo wszelkich kroków, które uniezależniłyby Niemcy od rynku międzynarodowego. Przyczyną rzeczonej zmiany K.-J. Müller upatrywał w kontaktach nawiązanych przez Becka ze środowiskiem skupionym wokół socjaloliberalnego przedsiębiorcy i mecenasa rodzącej się opozycji narodowokonserwatywnej Roberta Boscha (Stuttgarter Kreis) oraz wpływie, jaki na jego poglądy ekonomiczne wywarła współpraca z C. Goerdelerem. K.-J. Müller, *General...*, s. 500, przyp. 6. Co do relacji zachodzących między Beckiem a Goerdelerem przed wybuchem II wojny światowej zob. bliżej G. Ritter, *Carl Goerdeler und die deutsche Widerstandsbewegung*, Stuttgart 1954, s. 75. O Boschu i Stuttgarter Kreis por. szerzej: W. Nachtmann, *Robert Bosch. Großindustrieller und Weltbürger*, [w:] *Der Widerstand im deutschen Südwesten 1933–1945*, hrsg. v. M. Bosch u. W. Niess, Stuttgart–Berlin–Köln–Mainz 1984, s. 217 i n.

¹³ Tekst w: K.-J. Müller, *Armee...*, s. 324–325.

Przedstawiona wyżej opinia Becka nie wpłynęła na politykę prowadzoną przez wodza Trzeciej Rzeszy. Po zneutralizowaniu w wyniku tzw. afery Fritscha–Blomberga¹⁴ potencjalnie stosunkowo niezależnego od NSDAP Wehrmachtu oraz przejęciu także i formalnej bezpośredniej kontroli nad wojskiem Hitler mógł w sposób bardziej zdecydowany kontynuować realizację ujawnionych planów wojennych. Wobec rysującej się coraz realniejszej groźby wywołania nowego europejskiego konfliktu zbrojnego Beck podjął zatem próbę zaktywizowania i skonsolidowania środowisk przeciwnych wojnie. Jeszcze w czerwcu 1938 r. zwołał naradę oficerów z OKW, podczas której przedstawił zastrzeżenia wobec polityki Hitlera¹⁵. Systematycznie też uwagi w tym zakresie przedkładał, ustnie i pisemnie, swemu bezpośredniemu zwierzchnikowi Waltherowi von Brauchitschowi. Jako sposób wymuszenia zmiany dotychczasowej polityki zaproponował zbiorowe podanie się do dymisji członków naczelnego dowództwa w wypadku kontynuowania realizacji planów wojennych. Uzasadniając podjęte działania wyłożył wówczas znamieny pogląd: „Historia obwini [...] dowódców o daremne przelanie krwi, jeśli kierując się zawodową i polityczną wiedzą nie pójdą za głosem sumienia. Granicę żołnierskiego obowiązku posłuszeństwa określają wiedza, świadomość i poczucie odpowiedzialności zakazujące wykonania rozkazu”¹⁶. Pomysł Becka nie uzyskał akceptacji, wobec czego szef sztabu armii lądowej podał się do dymisji samotnie¹⁷. Na jego następcę mianowano w sierpniu 1938 r. pochodzącego z południowych Niemiec, równie jak Beck niechętnego Hitlerowi, gen. Franza Haldera. Postępowanie Haldera cechowało się jednak dużą dozą kunktatorstwa¹⁸, stąd też rysująca się we wrześniu 1938 r. szansa na obalenie reżimu nazistowskiego została zaprzepaszczone¹⁹.

Pomimo fiaska planów przeprowadzenia zamachu stanu oraz zwolnienia z czynnej służby wojskowej Beck nie zrezygnował z działań wymierzonych w re-

¹⁴ O przyczynach wywołania afery Fritscha i Blomberga, jej przebiegu i skutkach zob. J. Schmädke, *Die Blomberg-Fritsch-Krise: Vom Widerspruch zum Widerstand*, [w:] *Der Widerstand*, s. 368 i n.

¹⁵ Por. memoriał Becka z 3 VI 1938 r. w: K.-J. Müller, *Armee...*, s. 339 i n. (dok. nr 155).

¹⁶ K.-J. Müller, *General...*, s. 552; M. Baigent, R. Leigh, *Tajne Niemcy. Claus von Stauffenberg i jego mistyczna krucjata przeciwko Hitlerowi*, Warszawa 1997, s. 24.

¹⁷ Beck składając swoją rezygnację 18 VIII 1938 miał z goryczą stwierdzić: „Ich habe gewarnt und zuletzt war ich allein”. Cyt. za: K.-J. Müller, *Armee...*, s. 114. Ze służby czynnej zwolniono Becka ostatecznie 1 XI 1938 r. Zob. szerzej K.-J. Müller, *Das Heer...*, s. 399–400.

¹⁸ Gen. Halder należy do bardziej kontrowersyjnych postaci opozycji antyhitlerowskiej. Z uznaniem o Halderze pisał H. Krausnick (*op. cit.*, s. 333–335). G. van Roon natomiast pozytywnie wyraził się o postawie Haldera w okresie „kryzysu sudeckiego” przeciwstawiając jej jego „pasywne zachowanie w czasie wojny” (*idem, op. cit.*, s. 168). Na zbyt ostrożne poczynania Haldera, prowadzące w konsekwencji do niepowodzenia działań podjętych przez opozycję antyhitlerowską na przełomie lata i jesieni 1938 r., zwrócił natomiast uwagę niemiecki historyk Peter Hoffmann (*Widerstand. Staatsstreich. Attentat. Der Kampf der Opposition gegen Hitler*, München 1979, s. 109 i n.). Por. też J. Kozeński, *op. cit.*, s. 76–77. Próba wyjaśnienia i pośrednio także usprawiedliwienia labilności Haldera podjęta została w pracy G.R. Ueberschära, *Generaloberst Franz Halder. Generalstabschef, Gegner und Gefangener Hitlers*, Göttingen–Zürich 1991.

¹⁹ Zob. szerzej P. Hoffmann, *op. cit.*, s. 71 i n.

żim nazistowski. Przejście w stan spoczynku ułatwiło mu intensyfikację kontaktów z cywilnymi przedstawicielami prawicowej opozycji antyhitlerowskiej. Szczególnie bliskie więzi zadzierzgnięte zostały między Beckiem a wspomnianymi już Goerdelerem i U. von Hassellem²⁰. Wkrótce też grupa ta stała się duchowym i ideowym ośrodkiem skupiającym opozycję narodowokonserwatywną, a dokumenty przez nią opracowane uznano za reprezentatywne dla światopoglądu i programu politycznego tego środowiska²¹.

W latach wojny Beck znacznie rzadziej niż Goerdeler wypowiadał się w sprawie zaprowadzenia pokojowego porządku politycznego w Europie i na świecie. Do wyjątkowych i godnych uwagi należy zatem spostrzeżenie poczynione przez niego 17 VI 1942 r. w trakcie 1026 posiedzenia elitarnego klubu dyskusyjnego „Mittwochs-Gesellschaft”²². W wygłoszonym wówczas referacie²³ dotyczącym pracy gen. Ericha Ludendorffa zatytułowanej „Wojna totalna”²⁴ część

²⁰ Godzi się zaznaczyć, że bliska współpraca między nimi nie wyłączała różnic poglądów i temperamentów. Osobliwie Goerdeler swoją nadpobudliwością wywoływał częstokroć irytację, o czym świadczą zapisy w dzienniku Hassella; por. *Die Hassell-Tagebücher 1938–1944*. Ulrich von Hassell. *Aufzeichnungen vom Andern Deutschland*, hrsg. v. F. Hiller von Gaertringen, Berlin 1988, s. 248–249.

²¹ Szczególnego znaczenia nabral napisany w 1941 r. przez Goerdelera, przy znaczącym współudziale Becka, memoriał „Das Ziel”. Dokument ten został już w polskim piśmiennictwie omówiony (zob. P. Gaglik, *Ze studiów nad planami federacyjnymi opozycji antyhitlerowskiej w Trzeciej Rzeszy*, [w:] *Studia...*, s. 59 i n.), stąd w artykule odniesienia do niego będą mieć charakter wyłącznie incydentalny, wywołany potrzebą przybliżenia poglądów Becka. Tekst memoriału „Das Ziel” w: *Beck und Goerdeler. Gemeinschaftsdokumente für den Frieden 1941–1944*, hrsg. u. erläutert v. W.R. von Schramm, München 1965, s. 81 i n.

²² „Mittwochs-Gesellschaft” powstał 19 I 1863 w domu pruskiego polityka i dziadka późniejszego kanclerza II Rzeszy Moritza Augusta von Bethmann-Hollwega. Stowarzyszenie to, skupiające wąskie, ściśle określone grono osób uznawanych za autorytety w reprezentowanych przez siebie dziedzinach wiedzy, stawiało sobie za cel: „Freie Gesellschaft für wissenschaftliche Unterhaltung”. Zob. szerzej *Die Mittwochs-Gesellschaft. Protokolle aus dem geistigen Deutschland 1932 bis 1944*, hrsg. u. eingel. v. K. Scholder, Berlin 1982, s. 11–43.

²³ Temat wystąpienia brzmiał: *Die Lehre vom totalen Krieg (eine kritische Auseinandersetzung)*. Tekst w: L. Beck, *Studien*, hrsg. und eingel. v. H. Speidel, Stuttgart 1955, s. 227–258; fragmenty także w *Europa-Föderationspläne der Widerstandsbewegung 1940–1945. Eine Dokumentation*, eingel. v. W. Lipgens, München 1968, s. 136–137. Warto przytoczyć w tym kontekście wypowiedź Becka z 16 XI 1938: „Erst gestern habe ich nochmals *Totaler Krieg* von Ludendorff durchgelesen; ich unterschreibe jedes Wort, ja ich gehe nur noch weiter als er” (podkr. moje – T.S.), K.-J. Müller, *General...*, s. 579.

²⁴ E. Ludendorff, *Der totale Krieg*, München 1935. Jeden z uczestników tego posiedzenia, historyk literatury i pisarz Paul Fechter, wspominał po latach wystąpienie Becka tymi słowami: „An jenem Junitag des Jahres 1942 sprach Ludwig Beck vor uns über die Lehre vom totalen Krieg; er gab eine kritische Auseinandersetzung mit den Thesen Ludendorffs, die vernichtend war. Er polemisierte nicht, er zeigte nur die Konsequenzen der Idee, etwa die Gefahren, die eine solche Kriegführung schon für die Möglichkeit eines Friedenschlusses im Bismarckschen Sinne mit sich bringen mußte, und kam zuletzt von Kant aus zu dem Ergebnis, daß nur auf dem Wege einer sittlich fundierten Politik diese Lehre vom totalen Krieg und seinem Primat gegenüber aller Politik zu überwinden sei. Sie müsse aber überwunden werden, weil nur von einer Politik des sittlichen Idealismus aus ein neues dauerhaftes Verhältnis zwischen den Völkern geschaffen werden könne”. Cyt. za: *Die Mittwochs-Gesellschaft...*, s. 292.

miejsca Beck poświęcił zagadnieniu stworzenia ponadnarodowego zrzeszenia gospodarczego w Europie. Swoje rozważania w tej materii rozpoczął od konstatacji, że rozwój techniczny powoduje „stałe zmniejszanie się świata”²⁵. Wspomniane „zmniejszanie się świata” Beck uznawał za zjawisko potencjalnie konfliktogenne. W jego przekonaniu bowiem przyczyniało się do wzrostu częstotliwości zatargów w kontaktach pomiędzy poszczególnymi nacjami. Beck zdawał się jednocześnie powątpiewać w skuteczne rozwiązywanie pojawiających się nieporozumień za pomocą dotąd stosowanych środków dyplomatycznych. Jego sceptycyzm w tym względzie wynikał w dużej mierze z przeświadczenia, iż – jak się wyraził – „nie można wyłączyć z życia narodów stosunków konkurencji i władzy”, a „ambicja i zawiść odgrywają w nich [tj. w relacjach między poszczególnymi narodami] taką samą rolę jak u poszczególnych jednostek”. Nie oznaczało to jednak, by autor referatu nie uznawał potrzeby zachowania tradycyjnych metod łagodzenia konfliktów. Wyrażał jedynie przekonanie, że rozmowy i rokowania są skuteczne tylko w takim zakresie, w jakim każda ze stron wiąże nadzieje na osiągnięcie własnych korzyści. W konsekwencji Beck zaproponował utworzenie „gremiów”, które zajęłyby się problemami niemożliwymi do rozstrzygnięcia za pomocą dotychczasowych sposobów. Nowe ciała rozjemcze, którym Beck nie nadał w dokumencie konkretnej nazwy, powstawałyby w trakcie tworzenia się większych obszarów gospodarczych i funkcjonowałyby także po ukonstytuowaniu się wspólnot. W referacie nie określono szczegółowo, jaki charakter i jakie uprawnienia przysługiwałyby wspomnianym ciałom rozjemczym. Nie zostało przede wszystkim wyraźnie powiedziane, czy miałyby one stanowić organy wspólnoty ekonomicznej, czy też byłyby od niej organizacyjnie niezależne. Nie wyjaśniono także, czy ciała te byłyby powoływane każdorazowo do rozstrzygnięcia konkretnej sprawy, czy też stanowiłyby instytucje o stałym charakterze. Na podstawie skąpych informacji zawartych w dokumencie można jedynie wysunąć przypuszczenie, iż gremia rozjemcze stanowiłyby formę sądownictwa międzynarodowego stworzonego wyłącznie na potrzeby danej wspólnoty gospodarczej i podejmującego aktywne działania tylko posiłkowe, w sytuacjach, gdy zawodziłyby tradycyjne środki dyplomatyczne. Równie hasłowo, jak kwestię dyplomatycznego zapobiegania wojnie, potraktował Beck problem ekonomicznych pod-

²⁵ Beck konstatawał: „Die technische Entwicklung hat die Welt verkleinert und verkleinert sie immer mehr”. Nawiązywał tu wprost do memoriału „Das Ziel”. Godzi się też zauważyć, że powyższa opinia Becka i analogiczne wypowiedzi Goedelera wykazywały daleko idącą zbieżność z wypracowaną przez geopolityków Karla i Albrechta Haushoferów koncepcją zakładającą wariacyjną recepcję kategorii przestrzeni na kolejnych stopniach rozwoju cywilizacji. Dla porównania można tu przykładowo przywołać broszurę A. Haushofera *Zur Problematik des Raumbegriffs* (Heidelberg 1935). W pracy tej autor wysunął tezę, że „wyobrażenie przestrzeni” jest kategorią zmienną historycznie: obszary duże w opinii starożytnego Greka przestały takimi być dla człowieka współczesnego. Zdaniem Haushofera bardzo istotnym modulatorem owej zmienności była ewolucja naukowo-techniczna, która, szczególnie w dobie współczesnej, poprzez rozszerzenie możliwości poznania i przenoszenia informacji (np. dzięki teleskopowi, mikroskopowi, łączności bezprzewodowej) odmieniła całkowicie ludzkie postrzeganie świata.

staw procesu integracji. Autor dokumentu ograniczył się jedynie do stwierdzenia, że rozwój handlu i komunikacji wymusza działania ukierunkowane na budowanie coraz to większych obszarów gospodarczych. Beck, podobnie jak czynili to rewolucyjny konserwatysta Edgar Julius Jung oraz Goerdeler²⁶, dla uzasadnienia potrzeby tworzenia wspólnot ekonomicznych odwoływał się przy tym do niemieckich XIX-wiecznych doświadczeń integracyjnych związanych z powstaniem Związku Celnego²⁷. Na marginesie tej sprawy warto odnotować, iż gen. Beck zintegrowanie ekonomiczne kontynentu europejskiego traktował jako początek procesu jednoczenia się gospodarczego większych połaci naszego globu.

Z lapidarnością wypowiedzi na temat ekonomicznych podstaw tworzenia się większych obszarów gospodarczych kontrastowały obszerniejsze rozważania Becka o stosunkach, jakie powinny występować między poszczególnymi państwami i narodami w powstających wspólnotach. Autor referatu wychodził z założenia, że „proces integracji nie może nie uwzględniać chcianych przez Boga i wypróbowanych w długim historycznym rozwoju czynników”. Konserwatywny światopogląd skłonił najprawdopodobniej Becka do postawienia na czele tych czynników „samodzielnego narodowego własnego życia”. W konsekwencji doszedł do wniosku, że zrzeszenia gospodarcze będą miały o tyle większe możliwości powstania i rozwoju, o ile państwa wchodzące w skład danej wspólnoty będą gotowe uznać i respektować bez jakichkolwiek zastrzeżeń wspomniane „życie narodowe”. Należy przypuszczać, że powyższa teza odnosiła się do relacji nie tylko wewnątrzpaństwowych, ale również i międzynarodowych. Pośrednio potwierdzałyby to uwagi Becka na temat granic. Autor referatu uważał bowiem, że sytuacja geograficzna danego kraju jest wielkością wyznaczającą obszar, w którego ramach państwo to może dążyć do zdobycia władzy morskiej i lądowej. Nieuwzględnianie tej prawdy – w opinii Becka – stanowiło naruszenie zasady narodowego kształtowania państwa, a tym samym ingerowało w „narodowe życie”²⁸.

²⁶ Por. przykładowo uwagę E. Junga pochodzącą z memoriału z kwietnia 1934 r.: „W wieku komunikacji i globalizacji ekonomicznej [*Großwirtschaft*] małe narody nie są w stanie wyzwoić się z wielkich przestrzeni gospodarczych i niezależnie egzystować. Zmieniona technika wojenna powoduje, że położenie takich buntujących się krajów byłoby beznadziejne” (zob. przyp. 31). Zbieżny pogląd wyłożył też w datowanym na październik 1940 r. memoriale „Grundsätze für Friedenswirtschaft” Goerdeler, którego zdaniem „postępujący rozwój techniki spowodował to, iż wymiana towarowa dokonuje się w coraz większych ilościach, na coraz większe odległości w coraz krótszym czasie”. Osiągnięty poziom rozwoju technologicznego miał zatem stanowić w przekonaniu Goerdelera siłę skłaniającą europejskie kraje cywilizowane (*europäischen Kulturstaaten*) do stworzenia ponadpaństwowej gospodarczej wspólnoty.

²⁷ Uwagi Becka ponownie nawiązywały tu do tezy wyrażonej już w „Das Ziel”: „Die technische Entwicklung zwingt zu großen Wirtschaftsräumen. Das Flugzeug, das von Kleinstaat zu Kleinstaat hüpfen müßte, wäre ein wirtschaftlicher Unflug. Die Entwicklung treibt also geradezu den Menschen auf den Weg der Großraumentwicklung”. *Beck und Goerdeler*, s. 90.

²⁸ W memoriale „Das Ziel” stwierdzono: „Die Nationalstaaten Europas müssen volle Freiheit haben, ihre inneren Verhältnisse so zu gestalten, wie sie es ihren Eigenarten und Bedürfnissen entsprechend tun wollen: volle Freiheit selbstverständlich auf alle Gebieten des Geistes und der Seele”. *Ibidem*, s. 99.

Powołując się na argumenty wypracowane przez naukę geopolityki oraz doktrynę GRW, Beck niedwuznacznie ostrzegał przeciwników Niemiec, aby po zakończeniu wojny nie powtórzyli wcześniejszego błędu okrojenia terytorium Rzeszy. Tym samym w wypowiedzi tej znalazło odbicie dominujące w środowiskach konserwatywnych negatywne nastawienie wobec postanowień traktatu wersalskiego. Relacje, jakie zapanują między członkami przyszłej wspólnoty gospodarczej, zdaniem Becka winny się charakteryzować wzajemnym przekonaniem o dobrej woli współuczestników. Jak zauważył autor referatu, „zaufanie w zacność partnerów jest we wzajemnych stosunkach [członków wspólnoty] równie ważne jak w biznesie”. Dla podkreślenia wagi uczciwości intencji zrzeszających się narodów i państw Beck zacytował XIX-wiecznego historyka niemieckiego Heinricha von Treitschkego stwierdzając, że „lojalna i prawa polityka zdobywa dla siebie kredyt, który jest rzeczywistą władzą i który stanowi normalną siłę państwa”.

W omawianym referacie nie znalazła się żadna wzmianka o stworzeniu w ramach zrzeszenia gospodarczego wspólnych sił zbrojnych. Natomiast bardzo silnie została podkreślona potrzeba utrzymania przez każdy kraj własnego wojska. Beck nie wykluczał nawet możliwości zbrojnego rozwiązywania konfliktów wewnątrz wspólnoty. Uważał bowiem, że także w przyszłości „uzbrojona władza” pozostanie ostatecznym środkiem komunikacji politycznej między państwami. Beck ostrzegał się jednak, że „miecz, do którego trzymania w gotowości zasadniczo jest upoważnione każde państwo, nie musi być przeznaczony do natychmiastowego użycia, lecz sam fakt jego istnienia często wystarcza i czyni jego wyciąganie niepotrzebnym”. Jak z tego wynika, autor dokumentu wiązał utrzymanie pokojowego współistnienia w Europie z zastosowaniem swoistej doktryny odstraszenia. Możemy natomiast jedynie domyślać się, dlaczego Beck nie wysunął propozycji stworzenia europejskiej armii. Nie będzie chyba jednak wielkim błędem stwierdzenie, że na postawę generała w kwestii wspólnego wojska duży wpływ miało z jednej strony silne przywiązanie do tradycji narodowych, z drugiej zaś związana z problematyką żołnierską świadomość poważnych trudności w konstruowaniu jednolitych sił zbrojnych na podstawie mozaiki narodowościowej naszego kontynentu.

Przedstawione memoriały nie zawierały jednolitej koncepcji nowego uprządkowania stosunków międzynarodowych. Występowały między nimi wyraźne różnice, szczególnie w zakresie propozycji dotyczących integracji ekonomicznej i politycznej Europy²⁹. Oba jednak dokumenty w sferze ideowej ufundowane zostały na kilku tezach, które były konsekwentnie powtarzane przez samego Becka

²⁹ W. Lipgens w kontekście referatu z czerwca 1942 r. stwierdził, że „Beck, tak jak Goerdeler, dotarł [na przełomie 1941/42 r.] do uznania potrzeby gospodarczej jedności europejskiej, ale politycznie myślał w kategoriach państwa narodowego oraz kategoriach przymierzy i sojuszy” (*op. cit.*, s. 136). W memoriale „Das Ziel” zagadnienie to zostało ujęte w następujący sposób: „So kann eine vernünftige und glückhafte Entwicklung nur erreicht werden, wenn es gelingt, den Gedanken der Nationalstaaten mit der Notwendigkeit des Großraumes zu vereinen. Aus dieser Erkenntnis ergibt sich auch das politische Ziel für unser deutsches Vaterland”. *Beck und Goerdeler*, s. 90. Narysowany zatem przez Becka zarys integracji naszego kontynentu można określić, posługując się późniejszym hasłem Charles’a de Gaulle’a, jako koncepcję Europy ojczyzn.

i przez środowisko skupione wokół niego i C. Goerdelera. Tym samym założenia te można uznać za konstytutywne elementy myślenia politycznego o przyszłości Niemiec i Europy opozycji narodowokonserwatywnej. Wśród nich znalazły się m.in.: przekonanie o potrzebie rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych możliwie bez użycia siły zbrojnej³⁰, postulat utrzymywania co najmniej poprawnych stosunków między Rzeszą a Francją i Wielką Brytanią, koncepcja odrzucenia idei autarkii gospodarczej jako modelu docelowego³¹, akceptacja historycystycznego³² założenia o nieuchronności „organicznego” kształtowania się ponadpaństwowych i ponadpaństwowych struktur ekonomicznych, zasada pokojowego dążenia do powiększenia obszaru Niemiec³³ oraz zdecydowane przekonanie o konieczno-

³⁰ Jak twierdził niemiecki historyk H. Graml, „Beck już w 1938 r. doszedł do wniosku, że wojny w Europie stały się czymś anachronicznym i z wojskowego punktu widzenia właściwie niemożliwym; w ciągu kolejnych lat odrzucenie wojny przerodziło się u niego w odrzecz, która do złudzenia przypominała sceptyczny pacyfizm”. *Die außenpolitischen Vorstellungen des deutschen Widerstandes*, [w:] *Der deutsche Widerstand gegen Hitler. Vier historisch-kritische Studien*, Köln–Berlin 1966, s. 22–23. Podobny pogląd wyraził także polski historyk Jerzy Kozeński, którego zdaniem „w przekonaniu Becka każda wojna w Europie byłaby anachronizmem i tylko ze względów taktycznych miał on przekonywać Hitlera, że Rzesza chwilowo nie jest przygotowana do podjęcia akcji zbrojnej”. *Op. cit.*, s. 73. Opinia ta w naszym przekonaniu dla akceptacji wymaga uszczegółowienia. Wydaje się bowiem, że Beck nie tyle odrzucał samą ideę wojny, ile nie mógł się pogodzić ze sposobem traktowania konfliktu zbrojnego przez Hitlera i jego otoczenie. W opinii Becka „Krieg kein selbständig Ding sei, sonder ein wahres politisches Instrument, das nicht von selbst wirke, sonder das die Politik mit ihrer Hand führe, da alle Hauptlineamente des Krieges größtenteils politischer Natur seien”. Stąd też, cytując Clausewitza, stwierdzał: „Der ganze Kriegsplan geht unmittelbar aus dem politischen Dasein der beiden kriegführenden Staaten [...] hervor. Aus dem Kriegsplan geht der Feldzugsplan hervor”. Cyt. za: K.-J. Müller, *General...*, s. 32. Złem i anachronizmem była zatem zdaniem Becka wojna prowadzona dla niej samej lub przygotowana przez „dyletantów” (tj. m.in. polityków nazistowskich) nie obejmujących politycznej natury wojny. Por. L. Beck, *Ansprache des Oberbefehlshabers des Heeres an die höhere Generalität des Heeres über die außenpolitische Konstellation und die unzureichenden Vorbereitungen Deutschlands bei einem Krieg gegen die Tschechoslowakei*, [w:] K.-J. Müller, *General...*, s. 562 i n., szczególnie s. 574–579.

³¹ Godzi tu zaznaczyć, że ewolucja stosunku Becka do idei autarkii obrazowała typową dla przedstawicieli środowisk o konserwatywnej proweniencji zmianę poglądów ekonomicznych w tej materii. Do wyjątków należały bowiem w tych kręgach w latach 30. ubiegłego wieku poglądy głoszone przez Goerdelera czy rewolucyjno-konserwatywnego polityka zamordowanego podczas „nocy długich noży” z 30 VI 1934 Edgara Juliusa Junga. Przypomnijmy, że Jung w jednym z pierwszych programowych tekstów pravicowej opozycji antyhitlerowskiej – memoriale z kwietnia 1934 r. wprost określił politykę autarkii gospodarczej jako „anachroniczną” i stanowiącą istotną przeszkodę w ułożeniu pokojowych stosunków w Europie. Tekst memoriału opublikował M. Maciejewski, *Edgar Julius Jung und der Nationalsozialismus. Zur Geschichte der „konservativ-revolutionären” Opposition gegen Hitler*, [w:] *Widerstand und Verteidigung des Rechts*, hrsg. v. G. Ringhausen u. R. von Voss, Bonn 1997, s. 12–21. Omówienie memoriału w języku polskim zob. M. Maciejewski, *Doktryna rewolucyjnego konserwatyzmu wobec narodowego socjalizmu 1921–1945*, Wrocław 1991, s. 447 i n.; por. też T. Scheffler, *op. cit.*, s. 342–343.

³² Por. K.R. Popper, *Spółczeństwo otwarte i jego wrogowie*, t. 1: *Urok Platona*, Warszawa 1993, s. 21–26 i 29–31.

³³ Por. R.A. Blasius, *Für Großdeutschland – gegen großen Krieg. Ernst von Weizsäcker in den Krisen über die Tschechoslowakei und Polen*, Köln–Wien 1981.

ści budowania stosunków międzynarodowych w zgodzie z danymi przez Boga prawami naturalnymi. Każda z wymienionych tez z osobna nie stanowiła nowum w niemieckiej myśli politycznej o konserwatywnej proveniencji. Jednak łączne ich wystąpienie stworzyło nową jakość, która zaważyła ostatecznie na poglądach przedstawicieli opozycji narodokonserwatywnej, osobliwie zaś Becka, dotyczących ukształtowania pokojowego ładu europejskiego i międzynarodowego.

DIE EUROPÄISCHE FRIEDENSORDNUNG
IN DEN ANSICHTEN VON LUDWIG BECK.
ZU DEN POLITISCHEN IDEEN
DER NATIONALKONSERVATIVEN OPPOSITION
IM „DRITTEN REICH“

Zusammenfassung

Der Verf. setzt sich, im Zusammenhang mit den Forschungen zu den politischen Ideen der nationalkonservativen Opposition im „Dritten Reich“, mit den von Gen. Ludwig Beck formulierten Konzepten und Prinzipien der europäischen Friedensordnung auseinander. Im Aufsatz werden zwei Aufsätze Becks kommentiert: vom November 1937 sowie vom Juni 1942. Aufgrund des Vergleiches von beiden Dokumenten konnte eine wesentliche Evolution der Beck'schen Ansichten gezeigt werden. Der Verf. bemerkte gleichzeitig, dass die beiden Aussagen ideell auf einigen Thesen gründen, die sowohl von Beck und seine Anhänger als auch durch die Vertreter des Goerdeler-Kreises wiederholt formuliert wurden. Somit darf man diese Prämissen als konstitutiv für das politische Denken über die Zukunft Deutschlands und Europas innerhalb der nationalkonservativen Opposition betrachten. Zu diesen Prämissen gehören u. a.: Überzeugung von der Notwendigkeit einer gewaltfreien Lösung internationaler Konflikte, Schaffen von zumindest akzeptablen trilateralen Beziehungen zwischen dem Deutschen Reich und Frankreich sowie Großbritannien, Ablehnung der wirtschaftlichen Autarkie als Zielmodell, Akzeptanz der historizistischen Annahme von der „organischen“ Entstehungs-Notwendigkeit der supranationalen und überstaatlichen wirtschaftlichen Strukturen, Streben nach friedlicher territorialer Vergrößerung Deutschlands sowie feste Überzeugung von der Notwendigkeit, internationale Verhältnisse aufgrund von gottgegebenen Naturrechten zu gestalten.

Übersetzt von Wojciech Kunicki